

Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak
Katedra Ekonomii Stosowanej
Akademia Ekonomiczna w Krakowie,
Katedra Teorii Ekonomii
Uniwersytet Rzeszowski

NIESPRAWNOŚCI INTERWENCJONIZMU PAŃSTWA W KSZTAŁTOWANIU SPÓJNOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ

Wstęp

W dziesiątym numerze zbioru „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy” przedstawione zostały w moim artykule przyczyny braku możliwości zagwarantowania spójności społeczno-ekonomicznej wyłącznie za pomocą mechanizmów rynkowych. Zakwestionowałem w tym artykule twierdzenie o uniwersalnym charakterze neoklasycznego wzorca myślenia i działania zawartego w ekonomii dobrobytu. W tym kontekście dowodziłem, że nie istnieje wspólny wzorzec mechanizmów rozwoju gwarantujący spójność społeczno-ekonomiczną, gdyż człowiek jest bytem wielowymiarowym, funkcjonuje w otoczeniu różnicującym ograniczenia poznawcze, informacyjne i aksjologiczne. W związku z tym proces rozwoju poszczególnych sfer bytu ludzkiego jest zróżnicowany, co prowadzi do naruszenia spójności rozwoju tych sfer.

Harmonizowanie procesu rozwoju poszczególnych sfer egzystencji ludzkiej wiąże się z funkcjonowaniem w praktyce również innych niż ekonomiczne kryteria wyboru. Oznacza to konieczność występowania regulacji nierynkowej, w tym także opartej na hierarchicznych powiązaniach, regulowanych za pomocą instytucji rozumianych jako normy zewnętrzne wyznaczające reguły działania i myślenia określone przez państwo. Jeśli twierdzenie to jest zasadne, powstaje pytanie czy regulacja nierynkowa może usprawnić proces harmonizowania rozwoju poszczególnych sfer bytu ludzkiego. Ponieważ przyjmuję, że ograniczenia informacyjne, poznawcze i emocjonalne są niezbywalną cechą natury ludzkiej, powstaje w związku z tym kwestia zawodności mechanizmów regulacji

uruchamianych za pomocą świadomych decyzji ośrodków władzy państwowej w kształtowaniu spójności społeczno-ekonomicznej zmierzającej do zharmonizowania rozwoju wszystkich sfer egzystencji ludzkiej. W tym artykule podejmuję próbę ustalenia przyczyn zawodności państwa jako regulatora spójności społeczno-ekonomicznej. Przedstawiam również argumenty uzasadniające celowość ukierunkowanych na spójność społeczno-ekonomiczną działań regulacyjnych państwa, pomimo że istnieją niezwykle trudne do przezwyciężenia źródła zawodności państwa oraz wskazuję na niektóre warunki konieczne do ograniczania tej zawodności.

Problemy związane z ograniczaniem zawodności państwa

Dowody teoretyczne wskazujące, że zawodność rynków wymaga jakichś przedsięwzięć interwencyjnych państwa zrodziły pytania o charakter i przyczyny zawodności regulacji nierynkowych, w tym zwłaszcza rządowych i niezbędne warunki do identyfikacji sposobów zagwarantowania efektywnego państwa. W podejściach liberalnych przyjmuje się, że dla indywiduów również w sferze politycznej, podobnie jak na rynku powinna istnieć konkurencja, którą może ucywilizować demokracja parlamentarna oparta na rządach praw. Są one możliwe w przypadku uregulowania prawem zakresu władzy organów państwowych i wyeliminowania ich uprawnień do swobodnego określania zasięgu władzy tych organów. Doświadczenia liberalnego ładu politycznego wskazują jednak, że oparte na rynku politycznym demokratyczne państwo ma problemy z zagwarantowaniem spójności społeczno-ekonomicznej.

W teorii wyboru publicznego zwraca się uwagę, że rynek polityczny charakteryzuje się również asymetrią informacji z powodu tzw. racjonalnej ignorancji wyborców. Wysokie koszty gromadzenia informacji, złudne przeświadczenia o lepszym poinformowaniu uczestników rynku politycznego niż jest to możliwe w praktyce oraz brak możliwości wyeliminowania niepewności w procesie publicznego wyboru najlepszego wariantu instytucjonalnego [Buchanan, 1992] są źródłem błędnych decyzji z punktu widzenia kryteriów efektywności ekonomicznej i (lub) społecznej.

Asymetria informacji wypiera z rynku politycznego demokrację bezpośrednią i sprzyja działaniu rozmaitych grup interesu o zróżnicowanej sile politycznej. Jej rezultatem są m.in. wzrost liczby grup nacisków wraz ze wzrostem ingerencji państwa i niedoskonałe prawo. Zdaniem

J. M. Buchanana, niedoskonałość prawa jest jedynie bezpośrednią przyczyną, która uniemożliwia maksymalizowanie funkcji dobrobytu społecznego. W praktyce jest on bowiem realizowany za pośrednictwem interesów grup lobbystycznych postrzegających interes publiczny poprzez własne akty percepcji dobrobytu i korzyści własnych [Buchanan, 1962]. Natomiast olbrzymia większość wyborców i konsumentów wobec braku odpowiednich informacji i wiedzy nie dostrzega konsekwencji zmian instytucjonalnych, nawet w odniesieniu do swoich korzyści prywatnych. Przyczyna pierwotna tkwi jednak w asymetrii informacji. Zatem porządek konkurencyjny jest koniecznym, lecz nie wystarczającym warunkiem sprawnego funkcjonowania demokracji. Jej niedostatki mogą łagodzić kultura polityczna i tradycyjne, utrwalane na płaszczyźnie wielopokoleniowej, wartości aksjologiczne. Ważną w tym względzie funkcję spełnić może edukacja i wychowanie prowadzone za pośrednictwem organizacji rządowych, samorządowych i sektora pozarządowego. Oznacza to, że w oderwaniu od aksjologicznego wymiaru bytu ludzkiego nie jest możliwe rozwiązanie problemu efektywnego państwa.

Nie jest możliwe ograniczanie ujemnych następstw pogoni za rentą i oportunistycznych zachowań bez redukcji przedsięwzięć interwencyjnych państwa i ograniczania ich do dbałości o tworzenie przejrzystych, prostych, ogólnie zrozumiałych reguł prawnych i jednoznacznie określonych praw własności. Ład instytucjonalny musi gwarantować możliwość realnego egzekwowania przez obywateli odpowiedzialności personalnej funkcjonariuszy organów rządowych i samorządowych za: tworzenie norm sprzyjających asymetrii informacji, nie podejmowanie działań dla jej ograniczenia, ekonomiczne oraz społeczne konsekwencje oportunistów i pogoni za rentą wykreowane przez wadliwe prawo. Każdy akt prawny powinien być zatem weryfikowany pod tym kątem już na etapie legislacji.

Istotnym kierunkiem weryfikacji reguł gry określonych za pomocą norm zewnętrznych powinny być ich skutki dla ograniczania asymetrii, niekompletności, możliwości zafałszowania i blokowania dostępu do informacji. Inicjatywy obywateli w tym względzie powinny być promowane przez prawo i z mocy prawa uznane jako dobro publiczne podlegające promowaniu przez państwo. Ekonomia informacji dowodzi, że poprawienie regulacji rynkowej ma sens tylko wówczas, jeśli działania te poprawiają jakość informacji.

Problem jakości informacji ma znaczenie nie tylko na płaszczyźnie mikroekonomicznej i gospodarki krajowej, kiedy przedmiotem badań

są transakcje i kontrakty oraz skutki rozmaitego charakteru powiązań wewnątrz organizacji i między organizacjami w postaci zróżnicowanego poziomu kosztów transakcyjnych wynikających z oportunistów czy pogoni za rentą.

Asymetria informacji i zła jej jakość rodzą nowe problemy w warunkach globalnych regulacji opartych na paradygmacie ekonomii neoklasycznej. Problematyce tej wiele miejsca poświęca J. Stiglitz [Stiglitz, 2004a, 2004b]. Jego zdaniem, twierdzenie ekonomii klasycznej, głoszące że konkurencyjność rynków jest wystarczającym warunkiem efektywnej alokacji zasobów i maksymalizacji dobrobytu nie odpowiada faktom, gdyż jest wywiedzione z założenia braku kosztów pozyskiwania informacji. Występujące w praktyce wysokie koszty pozyskiwania informacji są źródłem asymetrii informacji. Implikuje to cały szereg problemów w relacjach mocodawca-pełnomocnik, które uniemożliwią oddzielenie kwestii sprawiedliwości i efektywności.

Endogeniczny charakter informacji oznacza jej niedoskonałość (ryzyko jej zafałszowania, niekompletność i opóźnienia, a w konsekwencji asymetryczność), a tym samym błędy alokacyjne i dystrybucyjne rynków wymagające ingerencji państwa. Z problemami niedoskonałej informacji w jeszcze większym stopniu muszą borykać się organy władzy państwowej, gdyż zawsze są one skazane na informację zewnętrzną. Stąd próby ograniczenia przez państwo niesprawności rynku związanych z niesprawiedliwym podziałem rodzą wiele problemów. Wynikają one między innymi z wykreowanego tym interwencjonizmem oportunistów czy pogoni za rentą, które skutkują niesprawiedliwym podziałem oraz obniżeniem produktywności mikroekonomicznej i globalnej. Jeśli zaś państwo podejmuje działania zmierzające do minimalizacji tych zjawisk, to pojawiają się dodatkowe koszty transakcyjne. Stąd skuteczne działania na rzecz ograniczania oportunistów wiążą się z usuwaniem przypadków asymetrii informacji i minimalizowaniem interwencjonizmu ekonomicznego państwa.

Problem maksymalizacji dobrobytu społecznego przy występujących w praktyce ograniczeniach informacji jest, zdaniem J. E. Stiglitz, podobny do problemu maksymalizacji zysku przez monopolistę w warunkach ograniczonej informacji. Oznacza to, że nie jest możliwe ustalenie efektywnej w sensie kryterium Pareto struktury opodatkowania. Stąd wypływa kolejny argument wskazujący na jedynie teoretyczne znaczenie optymalizacji podatków za pomocą krzywej Laffera. Krzywa ta w odniesieniu do praktyki wyjaśnia jedynie potrzebę poszukiwania takich sposo-

bów minimalizowania podatków, które nie obniżałyby konkurencyjności przedsiębiorstw, a jednocześnie umożliwiałyby harmonizowanie efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej, lecz nie rozstrzyga o wartościach numerycznych instrumentów fiskalnych. W kwestii instrumentów polityki podatkowej wypływa stąd potrzeba minimalizowania subsydiowania rządowego, które narusza reguły efektywności ekonomicznej, a także wyeliminowania takich transferów publicznych na rzecz gospodarstw domowych, które uniemożliwiają budowanie postaw samoodpowiedzialności. Pytanie o wartości numeryczne instrumentów subsydiarności państwa i sposoby jej realizacji umożliwiające harmonizowanie ich z logiką ekonomiczności działania wszystkich grup podmiotów gospodarczych (w tym również gospodarstw domowych, bezrobotnych, beneficjentów inwestowania w kapitał ludzki, czy wreszcie użytkowników jakichkolwiek dóbr publicznych) pozostaje w związku z tym ciągle bez odpowiedzi.

Nie jest również skuteczna ingerencja państwa dla ograniczenia skutków szoków podażowych. Np. przedsiębiorstwa, które zbankrutowały przy wysokich stopach procentowych pozostają w stanie upadłości, gdy stopy te zostaną zredukowane. Ryzyko produkcyjne jako następstwo asymetrii informacji rodzi skutki po stronie podaży i popytu, co oznacza trwanie w czasie procesów dostosowawczych spowodowanych asymetrią informacji. W rezultacie szok podażowy musi się wiązać ze zjawiskiem histerezy.

W krajach słabiej rozwiniętych rynki z reguły muszą się charakteryzować większymi niesprawnościami, gdyż występują tam większe niedoskonałości informacji związane chociażby z wiedzą jako szczególną formą informacji. Rozwój nie jest jedynie rezultatem wzrostu zasobów kapitału i redukcji niesprawności polityki i reguł gry ekonomicznej. Rozwój wynika ze zmian preferencji, postaw, akceptacji zmian i porzucenia tradycyjnych sposobów myślenia. Asymetria wiedzy jest zatem bardzo ważnym źródłem niepowodzenia procesu transformacji w niektórych krajach posocjalistycznych realizowanego według scenariuszy MFW. Szczególne miejsce mają tu kwestie dobrego nadzoru właścicielskiego zaniebane w procesie prywatyzacji. Zaniedbania w tym względzie w krajach posocjalistycznych uruchomiły nowe obszary pogoni za rentą, które prowadziły do przechwytywania najbardziej atrakcyjnych aktywów i niszczenia majątku, wypierając równocześnie ekonomiczne podstawy pomnażania bogactwa [Stiglitz, 2000, s. 27-56].

Alternatywne podejście do harmonizowania efektywności i sprawiedliwości

Liczne próby przewyciężenia słabości nadmiernego redukcjonizmu natury ludzkiej w teorii neoklasycznej, z której wywiedzione jest optimum Pareto zaowocowały wieloma interesującymi nurtami myślowymi. Na poziomie mikroekonomicznym należy tu wymienić następujące teorie [Gorynia, 2000]: menadżerskie, behawioralne, praw własności, agencji, kosztów transakcyjnych, nowoczesne teorie organizacji i podejście systemowe. Niestety, jedynie w podejściach systemowych możliwe jest spojrzenie na całą złożoność bytu ludzkiego we wzajemnych sprzężeniach poszczególnych jego sfer. Ograniczenia poznawcze ludzi i metodologiczne tej analizy nie dają jeszcze podstaw do jednoznacznego rozstrzygnięcia sporów o harmonizowanie ekonomiczności i sprawiedliwości. Nie mniej jednak możliwe jest tu sformułowanie pewnych pożytecznych teoretycznie i praktycznie wniosków.

Naturalnym dążeniem ludzkim w podejściu holistycznym, właściwym dla analizy systemowej, nie może pozostać jedynie mierzalna w kategoriach rynkowych wartość, czyli korzyść własna, jest nim natomiast minimalizowanie ryzyka przetrwania i zapewnienie jakości życia odpowiadającej wszystkim wymiarom bytu ludzkiego. Tak pojmowana funkcja celu ludzkiej egzystencji wpisuje się w jej naturalne, gdyż wynikające z niezbywalnej sfery duchowej, dążenie do sprawiedliwego porządku społecznego. Oznacza to, że sprawiedliwość jest wpisana w egzystencję gatunku ludzkiego. Jej zasadniczą funkcją z punktu widzenia własnej korzyści jest minimalizacja ryzyka przetrwania. Nie ma tu znaczenia fakt, że świadomość ryzyka przetrwania może być nieobecna w świadomości niektórych ludzi np. młodocianych czy ludzi sukcesu.

Respektowanie sprzężeń między sferami ekonomii, technologii, konsumpcji, społeczną, polityczną, rozumu, ciała ludzkiego i natury, w której ono egzystuje i wreszcie ducha oznacza w praktyce potrzebę rozważenia relacji, trudnych do ogarnięcia nawet przez zbiorowy intelekt ludzki. Chodzi tu nie tylko o relacje między ekonomicznością i sprawiedliwością lecz również spojrzenie na nie z wielowymiarowej perspektywy wyboru ludzkiego. Stąd nie mniej ważne są tu relacje między spontaniczną autoregulacją i świadomym kierowaniem, polityką społeczną i polityką gospodarczą, wolnością i odpowiedzialnością, samoodowiedzialnością za wielowymiarowy rozwój i społeczną odpowiedzialnością, wzrostem gospodarczym i równowagą ekologiczną, dobrobytem obec-

nych i przyszłych pokoleń, interesami i wartościami aksjologicznym. W kontekście tych sprzężeń należałoby wreszcie formułować wnioski co do hierarchii celów i efektywnych sposobów ich osiągnięcia. Niestety rzeczowe prowadzenie tak złożonej debaty w świecie burzliwych zmian jest niezmiernie trudne z powodu ograniczeń poznawczych, informacyjnych i emocjonalnych ludzi. Ograniczenia te sprawiają, że nie tylko debata polityczna i społeczna w tych kwestiach jest zwykle redukowana do pewnych jej aspektów. Praktycznie ogranicza się ją do założeń typu państwo liberalne czy solidarne, indywidualizm czy kolektywizm, egoizm czy altruizm. Tak zredukowana percepcja tylko fragmentarycznie wiąże się ze spójnym rozwojem wielowymiarowym człowieka i jego zbiorowości w układzie przedmiotowym, podmiotowym czy terytorialnym. Selektywny charakter tej debaty, przyjmującej de facto relatywizm moralny, sprawia, że mnożą się tu koncepcje jako symulakry¹, które mogą być łatwo wykorzystane jako narzędzie realizacji partykularnych celów, zwłaszcza zaś walki o władzę w wymiarze globalnym, ponadnarodowym i ogólnokrajowym.

Z perspektywy holistycznej postrzeganie człowieka w ślad za ortodoksyjnym myśleniem ekonomicznym przez pryzmat korzyści własnej i budowanie ładu instytucjonalnego w odniesieniu do indywiduum jest nie odpowiadającym powszechnym odczuciom redukcjonizmem, sprzecznym z faktami, a nawet z paradygmatem korzyści własnej, gdyż pomijającym świadomość ryzyka przetrwania. Taki redukcjonizm natury ludzkiej oznacza sztuczne tworzenie asymetrycznej logiki myślenia na niekorzyść dążeń ludzkich do sprawiedliwości. Gdyby nawet tej asymetrii nie było, budowanie ładu instytucjonalnego jedynie na podstawie utylitarystycznej wiary, aby zaspokajać potrzeby i interesy² rodzi pytanie o ich pilność oraz o sprawiedliwość. Skoro zatem istnieje bliski związek między naturą

¹ Modele teoretyczne nie rozwiązują bezradności wolnego wobec wyboru człowieka. Jest ona związana z szokiem informacyjnym spowodowanym nieograniczoną w gruncie rzeczy różnorodnością modeli porządkujących reguły tego wyboru, jeśli zakłada się relatywizm moralny. Stąd modele takie niezwykle dramatyzują problemy wyboru zniewolonego perfekcjonizmem umysłu ludzkiego. Zob. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacje*, Wyd. Sic!, Warszawa 2005.

² J. Bentham określił stwierdzenie zawarte w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela „nonsensem do kwadratu”, zaś odkrywca DNA, laureat Nagrody Nobla J. Watson mówienie o prawach nazywa urojeniami, radzi pozostawić mówienie o prawach twórcom filmów i podobnych dzieł kultury. Zob. F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, Wyd. Znak, Kraków 2004, s. 143-145.

ludzką a pojmowaniem przez ludzi sprawiedliwości, moralności i praw z nich wypływających, ład instytucjonalny nie może tego pomijać. Oznacza to, że inna niż ekonomiczna aksjologia powinna być respektowana w budowaniu spójności społeczno-ekonomicznej.

Spójną próbę bezstronnego pogodzenia sprawiedliwości i konkurencyjnego porządku opartego na maksymalizowaniu indywidualnej korzyści własnej przedstawił J. Rawls [Rawls, 1994]. Sprawiedliwość pojmowana jako bezstronność nie wystarcza jednak do uzasadnienia wielu cennych i potrzebnych działań służących poprawie warunków bytowych najuboższych. Zawsze przecież w społeczeństwie są takie osoby, które nic nie robią lub robią zbyt mało, by w kategoriach tak lub inaczej pojmowanej sprawiedliwości mogły być uprawnione do partycypowania w produkcie (PKB) tworzoną przez innych. Źródłem tego braku przedsiębiorczości mogą być nie tylko bankructwa przedsiębiorstw, ale również zdarzenia losowe typu: choroby, kataklizmy klimatyczne, skutki wojny, pożary, uszkodzenia sprawności organizmu, a nawet odziedziczone genetycznie ułomności uniemożliwiające czasowo lub trwale wykonywanie pracy, brak rozwiniętej infrastruktury komunikowania się, ochrony zdrowia, szerzenia wiedzy zdolnej do działania itp. Czy można w tych przypadkach stosować jedynie ekonomiczne kryteria sprawiedliwości nie zezwalające na zabieranie części dochodów, aby dać tym, którzy ich nie tworzyli? Czy przy założeniu, że na rynku funkcjonują indywidua maksymalizujące jedynie korzyść własną, nawet jeśli odnosi się ona do korzyści duchowych, jak rozumieli to twórcy utylitaryzmu i ekonomii klasycznej, tacy jak A. Smith czy D. Hume, należy te problemy zostawić wyłącznie mechanizmom rynku? Czy zatem zawsze należy minimalizować podatki, społeczne funkcje państwa i ogniskować je jedynie wokół działań usprawniających konkurencję i wolny wybór, jak chcieliby tego libertyni i neoliberalowie? Czy rozstrzyganie podziału wyłącznie przez konkurencję nie doprowadziłoby niekiedy do takiej ekspansji ubóstwa, które musiałoby godzić w efektywność ekonomiczną? Można również postawić pytanie, czy szlachetne i słuszne etycznie działania odwołujące się do idei solidarności postulujące budowanie państwa w oparciu o wzajemną odpowiedzialność obywateli nie prowadzą ostatecznie do łamania zasady sprawiedliwości ekonomicznej, jeśli obniżają efektywność gospodarowania?

Sprawiedliwość wywiedziona z rawlowskiego postulatu bezstronności nie może się ograniczyć do równości szans wywiedzionej z optimum Pareto. Jej koniecznym dopełnieniem jest równość możliwo-

ści. Równość możliwości wiąże się z dodatkowymi kosztami, a tym samym umniejszeniem pełnej racjonalności ekonomicznej, tych którzy musieliby je ponosić i powiększeniem racjonalności beneficjentów transferów. Jeśli zatem uwzględnić, że człowiek egzystuje nie tylko w wymiarze ekonomicznym, wówczas należy zauważyć, że konflikt między racjonalnością ekonomiczną i racjonalnością innych wymiarów bytu ludzkiego musi się rozstrzygnąć w taki sposób, iż niemożliwa jest w praktyce racjonalność pełna opisana przez paretoowskie kryteria. Nieliczenie się z możliwościami pożądanymi ze względów pozaekonomicznych byłoby również niesprawiedliwością. Gdyby ludzie w dostatecznej mierze kierowali się życzliwością, solidarnością i miłością, sprawiedliwość jako „pierwsza cnota społecznych instytucji” nie byłaby konieczna [Kymlicka, 2002, s. 473].

Inny problem wynika z faktu, że rynki nie czynią bezstronności koniecznością. Ponieważ korzyści płynące z bezstronności i celowości ochrony wolności wyboru poprzez poszerzanie możliwości nie mogą być kwestionowane, zaś rynki są w tym względzie ułomne, konieczne jest wspomaganie ich przez solidarność. Należy zauważyć, że świat indywidualów maksymalizujących korzyść własną nie potrzebuje solidarności, analogicznie jak w darwinowskiej walce o byt, ogranicza możliwości korzystania z zasobów słabszym, a nawet może eliminować ich. Tylko identyczność warunków wyboru (doskonała konkurencja, doskonała informacja, brak opóźnień czasowych) warunkuje sprawiedliwy podział, który wyrównuje koszty i korzyści krańcowe. Jednakże występująca w praktyce asymetria warunków działania determinuje z kolei niesprawiedliwy podział.

Postulowanie społecznej odpowiedzialności biznesu i państwa solidarnego jest z tego powodu zasadne. Postulat ten domaga się respektowania pozaekonomicznych aspektów rozwoju poprzez wartościowanie etyczne. Zdaniem J. Tischnera, solidarność otwiera perspektywę nadziei, że człowiek nie zostaje w swym cierpieniu sam, tworzy poczucie wspólnoty [Tischner, 2000, s. 112]. Jeśli ludzie tracą poczucie solidarności, to rodzi się pytanie jak może być zadana odgórnie sprawiedliwość. Państwo solidarne nie może jednak godzić w efektywność ekonomiczną, tworząc mechanizmy odpowiedzialności ludzi. Mechanizmy odpowiedzialności muszą się zatem wpisywać w logikę budowania samoodpowiedzialności za własną pomyślność. W przeciwnym razie mogłoby pojawić się ryzyko umniejszenia efektywności ekonomicznej.

W ekonomii dobrobytu sprawiedliwe nierówności wynikają z równości podziału dóbr pierwotnych, zaś w bardziej skrajnych odmianach liberalizmu wystarcza równość zasobów, równość praw libertariańskich [Nozick, 1974], czy też równość prawnego i politycznego traktowania. Poszukiwanie sprawiedliwych nierówności w oparciu o kryteria użyteczności nakazujące maksymalizować korzyść własną nie wystarcza, gdyż ofiary długotrwałych niepowodzeń i niedostatku nie mają podstaw do uskarżania się na niesprawiedliwość podziału, ani też nie potrafią tego skutecznie czynić.

Wolność dobrobytu jako podstawa sprawiedliwych ekonomicznie nierówności przyjmowana w liberalnych teoriach ekonomicznych oznacza koncentrowanie się na zasobach. Takie podejście, zdaniem A. Sena, choć może mówić coś o wolności osiągania zasobów, to jednak nie wyjaśnia problemu wolności działania – po co to powiększanie zasobów [Sen, 2000, s. 53]. Dodać należy, że materialnie pojmowany dobrobyt niewiele mówi na temat wartościowego sposobu życia we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego, o którym dowiadujemy się na podstawie refleksji aksjologicznych [Filek, 1996, s. 21]. Niesprawiedliwość manifestująca się w postaci ubóstwa jest także, zdaniem A. Sena, niesprawiedliwością ograniczającą wolność i godzącą w idee demokracji sprzyjającej sprawności rynków.

Wolności uzdolniającej do wartościowego sposobu życia nie re-spektuje teoria wzrostu endogenicznego, pomimo że wnosi ona istotny wkład w kwestię roli rozwoju kapitału ludzkiego w pomnażaniu dobrobytu i ograniczaniu nierówności majątkowo-dochodowych i poszerzaniu wolnego i racjonalnego wyboru. Inwestowanie w człowieka jest w niej ujmowane jako kapitał ludzki generowany dla osiągania korzyści własnej, zwłaszcza zaś zysków przedsiębiorcy³. Rodzi się w związku z tym kwestia inwestowania w kapitał moralny w celu uzdolniania ludzi nie tylko do samoodповідzialności, ale również odpowiedzialności za tych, których los od nich zależy.

Interesujące podejście do problemu społecznej odpowiedzialności w konkurencyjnym otoczeniu przedstawił H. Jonas [Jonas, 1966, s. 186]. Sprawiedliwość wyrażająca się w zwalczaniu skutków niesprawiedliwego

³ Zob. *Kapitał ludzki i intelektualny jako czynnik wzrostu gospodarczego i ograniczania nierówności społecznych*, Temat badawczy nr 21/KES/1/2005/213 realizowany przez Katedrę Ekonomii Stosowanej AE w Krakowie pod kierunkiem naukowym M. G. Woźniaka, Kraków 2005 (nie publikowany).

podziału, zwłaszcza ubóstwa, wykluczenia i marginalizacji koncentruje się, zdaniem H. Jonasa, na tym co już jest faktem, czyli stało się i staje się ciągle dlatego. Takie przedsięwzięcia nie usuwają przyczyn tej niesprawiedliwości, gdyż immanentną właściwością ładu instytucjonalnego opartego na konkurencyjnych strukturach rynku jest generowanie odpowiedzialności negatywnej (za zło faktyczne, a nie potencjalne) z powodu braku społecznej odpowiedzialności.

Dla Jonasa samo istnienie bytu ludzkiego wymaga zagwarantowania przyszłości jego istnienia. Każdy z nas przez fakt istnienia wśród ludzi może zostać powołany do odpowiedzialności za kogoś innego (dzieci, podwładnych, pracowników) i z samego faktu istnienia może stać się również przedmiotem odpowiedzialności. W tym znaczeniu bycie odpowiedzialnym jest aprioryczną, naturalną zdolnością człowieka. Człowiek może być jednak z niej okradziony poprzez ideologie redukujące aksjologiczny wymiar egzystencji ludzkiej. Skoro istnienie ludzkiego bytu samo się uzasadnia, uzasadniona tym samym jest przyszłość jego istnienia. Powinność ochrony ludzkiego życia oznacza równocześnie ochronę dobrego życia, konieczność eliminacji ubóstwa.

Każdy zatem, kogo działania wpływają na życie wspólnoty (przedsiębiorca, polityk, reprezentant władzy samorządowej, związków zawodowych, czy jakiegokolwiek grupy interesów nawet wówczas, kiedy nie podejmuje działań wypływających z władzy, której jest nosicielem, nie jest wolny od obiektywnej odpowiedzialności za negatywne skutki skrajnej biedy, marginalizacji pewnych grup społecznych, a nawet globalizacji.

Tylko te działania każdego człowieka mogą zostać uznane za odpowiedzialne, które gwarantują odpowiedzialne działania następnym pokoleniom. „Odpowiedzialność w perspektywie rodzaju ludzkiego wymaga zatem nie tylko dalszego istnienia gatunku, ale także osiągnięcia jakości życia pozwalającej na kontynuowanie odpowiedzialności” [*Dobrobyt społeczny...*, 2005, s. 103]. Nie przeciwstawianie się ubóstwu jest brakiem odpowiedzialności, gdyż uniemożliwia ona, a w najlepszym wypadku osłabia wzięcie odpowiedzialności za swe życie, ale także dowodzi braku odpowiedzialności tych, którzy się temu sprzeciwiają.

H. Jonas nie wierzy w nadzieje rozwiązywania ubóstwa za pomocą rozwoju technologicznego i strachu przed eksplozją przemocy w skali globalnej. Jego zdaniem, potrzebne jest samoograniczanie się tych, którzy posiadają w nadmiarze i przesunięcie części dóbr na potrzeby ubogich.

Temu samoograniczeniu nie sprzyja dominacja i radykalizacja liberalnych ideologii, myślenia w kategoriach utylitarystycznych i zanik idei państwa jako instytucji odwołującej się do kapitału moralnego. Skandal moralny rozumiany przez Jonasa jako brak odpowiedzialności tych, w mocy których jest dobre życie innych, należy zlikwidować, nawet jeśli nie jesteśmy pewni rezultatów wysiłków w tym kierunku. Nie jest to możliwe za pomocą etyki osobowej, gdyż ta utraciła swą moc w świecie zdominowanym pogonią za korzyścią własną. Potrzebny jest w związku z tym kapitał intelektualny, który pozwoli dostrzec zagrożenia dla korzyści bogatych wynikające z eksplozji protestu biednych, wcześniej niż biedni zdecydują się na masowe stosowanie przemocy.

Jedynie oświeceni wiedzą o tych ograniczeniach korzyści własnej. Reprezentanci świata biznesu, polityki, techniki, oświaty, wychowania, władz lokalnych i regionalnych mogą się przeciwstawić tym zagrożeniom. Brak wiedzy na temat precyzyjnych miar niesprawiedliwości i wag umożliwiających porównywanie jej przejawów z różnych obszarów życia nie może być usprawiedliwieniem do usunięcia odpowiedzialności z decyzji związanych z kryteriami sprawiedliwego podziału i spójnością społeczno-ekonomiczną rozwoju w wymiarze lokalnym i ogólnokrajowym. Wolna gra sił rynkowych musi być zatem korygowana przez zespół instytucji powołanych w wyniku kontraktu społecznego nie tylko w celu umocnienia konkurencyjnego porządku, lecz przede wszystkim ze względu na naturalne pragnienia wolnych osób moralnych.

Problem polega na tym, że człowiek zniewolony oportunizmem jest rozdarty wewnętrznie. Jego doświadczeniem jest brak wiary w możliwość sprawiedliwego ładu instytucjonalnego, który determinuje niską skłonność do poszukiwania takiej alternatywy. Z doświadczenia oportunistu wyłania się również niepewność co do szans realizacji własnych wartości, uzyskania tych wartości i wysoki stopień ryzyka zaniechania hazardu moralnego uprawianego za pomocą oportunistycznych zachowań. Jak zauważa Williamson „szlachetne formy organizacyjne zakładające wiarygodność, czyli oparte na nieoportunistycznych zasadach – stają się niezdolne do istnienia wskutek inwazji niekontrolowanych i bezkarnych oportunistów” [Williamson, 1998, s. 77].

Rodzi się zatem pytanie jak przerwać ten niekorzystny ekonomicznie i naganny moralnie mechanizm deprecjacji kapitału zaufania społecznego, który w ostatecznym rezultacie pogarsza jakość życia, sprzyja nierównościom społecznym i zmniejsza dynamikę rozwoju gospodarczego. Nowy kontrakt społeczny musi się rodzić w niekorzystnym otoczeniu

instytucjonalnym wynikającym z utrwalonych schematów myślenia, działania, obyczajowości.

Patrząc na proces uchylania kurtyny niewiedzy z perspektywy teorii agencji i rozwoju ekonomii informacji, problemami fundamentalnymi, które powinien rozwiązać porządek społeczno-ekonomiczny zmierzający do pogodzenia efektywności ekonomicznej z możliwymi do zaakceptowania nierównościami społecznymi nie burzącymi ekonomiczności są: dostęp do informacji i działania na rzecz ograniczenia asymetrii informacji. Asymetrii informacji, która jest powszechną właściwością gospodarki rynkowej, nie może zmienić ideologia utylitarystycznego liberalizmu, upowszechniająca normatywny model sprawnych rynków. Te jak wiadomo, wymagają doskonałej informacji, pełnej redukcji opóźnień czasowych decyzji ekonomicznych, asymetrii siły konkurencyjnej, a nawet pełnego zabezpieczenia przed ryzykiem i niepewnością. Wywiedzione z tej ideologii reguły globalnego kapitalizmu nie mogą, jak wynikałoby to z opinii proglobalistycznych, skutkować korzyściami i perspektywą odrabiania dystansu rozwojowego dla gospodarek słabiej rozwiniętych, które ciągle dysponują niższymi zasobami kapitału ludzkiego i intelektualnego. Zasoby kapitału ludzkiego decydują nie tylko o produktywności i poziomie stopy wzrostu PKB, jak wynika to z teorii wzrostu endogenicznego⁴. Jednakże dla ograniczenia asymetrii informacji i efektywnego jej spożytkowania nie wystarczają strategie pro wzrostowe oparte na rozwoju zasobów kapitału ludzkiego wspomagające rynki za pomocą instrumentarium zgodnego z logiką efektywnego ekonomicznie wyboru. Konieczne są tu działania na rzecz usuwania paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego, które uniemożliwiają konwergencję rozwoju nie tylko w wymiarze globalnym, ale również lokalnym i indywidualnym (harmonizowanie rozwoju we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego). W tym kontekście potrzebne jest nowe spojrzenie na zreformowaną w 2004 r. Strategię Lizbońską i konsensus waszyngtoński oraz odpowiedź na pytanie jakie wady mają opisane w tych modelach spójności społeczno-ekonomicznej wzorce rozwojowe, ich mechanizmy i instrumenty. Nowe spojrzenie na problem harmonizowania efektywności ekonomicznej ze sprawiedliwymi nierównościami społecznymi jest niezbędne, aby sprostać fundamentalnym wyzwaniom rozwojowym globalnego kapitalizmu związanym z powiększaniem się ryzyka w zakresie: głodu i ubóstwa, wykluczenia poprzez utratę

⁴ Podstawy pokaźnego już dorobku tej teorii prezentuję w: M. G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wyd. AE w Krakowie, Kraków 2004.

pewnych praw, zagrożenia katastrofami naturalnymi, w ekosferze i spowodowanymi deficytem niektórych surowców, ryzyka technologicznego (genetycznego, informatycznego, radioaktywności), kryzysu demograficznego i rodziny monogamicznej, terroryzmu i lokalnych konfliktów, epidemii biologicznych i technologicznych, piractwa własności intelektualnej, relatywnego spadku wydajności pracy, negatywnych skutków ekspansji potrzeb nieelementarnych, relatywizmu moralnego czy wreszcie utraty kontroli finansów publicznych. Wobec apokaliptycznego charakteru tych zagrożeń, poszukiwanie odpowiednich mechanizmów spójności społeczno-ekonomicznej respektujących wielowymiarowość bytu ludzkiego staje się fundamentalnym problemem kapitalizmu globalnego.

Zastrzeżenia natury religijnej

Chrześcijańska koncepcja spójności społeczno-ekonomicznej jest oparta na zasadniczo różnym pojmowaniu natury ludzkiej niż wynika to z koncepcji indywiduum maksymalizującego własną użyteczność. Naczelnym imperatywem chrześcijańskim odnośnie natury ludzkiej jest równa godność wszystkich istot ludzkich niezależnie od ich pozycji społecznej wywiedziona z przekonania, że człowiek został stworzony na obraz Boga. Implikuje to jego naturalne dążenie do dobra moralnego, wolną wolę i zaufanie wobec celowości zasad moralnych wywiedzionych z wiary w doskonałość natury boskiej i celowość porządku naturalnego. Pierwotne nieposłuszeństwo Bogu i naiwna wiara w pełne uchylenie ograniczeń informacyjnych, poznawczych i emocjonalnych sprawia, że człowiek jest rozpostarty między dobrem a złem. Zło jest wyrazem braku spójności między wiarą i rozumem. Nie jest zatem oczywiste, czy postulowany przez liberalny egalitaryzm równy szacunek dla wszystkich istot ludzkich wynika z naukowego rozumienia świata, czy też jest kwestią wiary umocowanej w ideologii. Prawdy moralne zwolenników liberalnej wolności i równości szans, których odpowiedzialność jest umocowana jedynie w dążeniach do skutecznego realizowania korzyści własnej nie wyczerpują całej złożoności sfery aksjologicznej bytu ludzkiego.

„Prawdy trzeba szukać w sposób zgodny z godnością osoby ludzkiej i z jej naturą społeczną”. Tak podkreśla Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis Humane* ogłoszona przez Pawła VI w 1965 r. „Interpretacja nauki i kultury, która by rozmyślnie lekceważyła czy wręcz pogardliwie traktowała duchową istotę człowieka (...) nie może zaspokoić najgłębszych i autentycznych potrzeb człowieka. Wyklucza się ona sama

z królestwa wiedzy, to jest z „mądrości”, która jest smakiem poznania, dojrzałością ducha, tchnieniem prawdziwej wolności, praktyką właściwej miary i powściągliwości” [Jan Paweł II, 1986, s. 137]. W tym podejściu pogląd głoszący, że wraz z upowszechnianiem świadomości naukowej w wyniku postępu edukacji i rozwoju materialnego wyparta zostanie religijna świadomość oparta na wierze jest nadużyciem ideologicznym wynikającym z nadmiernego redukcjonizmu i naiwnej wiary, że realizowanie potencjału ludzkiego życia w wymiarze jednostkowym czy nawet społecznym zakończy się sukcesem. Ład instytucjonalny nowoczesnej demokracji powinien zatem okazać większą tolerancję wobec przekonań religijnych niż jest to obserwowane w doświadczeniach demokracji zachodnioeuropejskiej i kapitalizmu globalnego, dla których moralność staje się dobrem transakcyjnym polegającym na wymyślaniu zasad służących zaspakajaniu jednostkowych upodobań, preferencji oraz pragnień.

Istnieje wiele powodów, aby z pokorą odnosić się do naturalnego porządku świata i nie żywić złudzeń, że ludzie z łatwością mogą go porządkować zorganizowanymi odgórnymi interwencjami. Autonomiczne procesy oddolne mogą się realizować metodą prób i błędów podejmowanych i popełnianych przez ludzi rozpostartych między dobrem a złem. W świecie konfrontacji dobra i zła, wiary i rozumu obowiązuje logika przystosowawcza upowszechniająca działania z punktu widzenia całej złożoności natury ludzkiej, specyfiki doświadczenia i środowiska, w którym funkcjonują ludzie. Wynika stąd nadrzędność norm wewnętrznych, nieformalnych, które są filtrem dla norm zewnętrznych, formalnych. Tylko wówczas „ludzie nauki pomogą naprawdę ludzkości, jeśli zachowają poczucie transcendencji człowieka w stosunku do świata, i Boga w stosunku do człowieka”⁵. Jan Paweł II w encyklice *Laborem Exercens* głosi, że kluczem do rozwiązywania kwestii społecznych są: respektowanie równej godności każdej osoby, przeciwstawianie się uprzedmiotowieniu pracy i kapitału ludzkiego, rozwijanie coraz to nowych form solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy, prymat podmiotowości człowieka wobec kapitału, technologii i instytucji i wszystkiego co tworzy, szeroko rozumiana moralna powinność pracy (ze względu na nakaz Stwórcy, swoje własne człowieczeństwo, czyli odpowiedzialność za sie-

⁵ Zob. Jan Paweł II, *Nauka – sumienie*, Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Hiroszimie, 25 lutego 1981 r. cytata za: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 1999, s. 239.

bie i społeczną odpowiedzialność wobec bliźnich, narodu, pokoleń i ludzkości).

LITERATURA

- Baudrillard J., *Symulakry i symulacje*, Wyd. Sic!, Warszawa 2005.
- Buchanan J. M., *Finanse publiczne w warunkach demokracji*, PWN, Warszawa 1992.
- Buchanan J. M., Tullock G., *The Calculus of Contest*, University of Michigan Press, 1962.
- Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna, Kot S. M., Malawski A., Węgrzecki A. (red.), Wyd. AE w Krakowie, Kraków 2005.
- Filek J., *Ontologizacja odpowiedzialności: Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wyd. Baran i Suszczyński, Kraków 1996.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka*, Wyd. Znak, Kraków 2004.
- Gorynia M., *Zachowania przedsiębiorstw w okresie transformacji, Mikroekonomia przejścia*, Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 2000.
- Jan Paweł II, *Kościół jest solidarny z uniwersytetem w poszukiwaniu pełnej prawdy o człowieku*, Przemówienie wygłoszone na Uniwersytecie w Bolonii 18 kwietnia 1982 r., [w:] *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986.
- Jan Paweł II, *Nauka – sumienie*, Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Hiroszimie, 25 lutego 1981 roku, [w:] *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 1999.
- Jonas H., *Zasada odpowiedzialności*, Wyd. Platon, Kraków 1966.
- Kapitał ludzki i intelektualny jako czynnik wzrostu gospodarczego i ograniczania nierówności społecznych*, Temat badawczy nr 21/KES/1/2005/213 realizowany przez Katedrę Ekonomii Stosowanej AE w Krakowie pod kierunkiem naukowym M. G. Woźniaka, Kraków 2005, (nie publikowany).
- Kymlicka W., *Braterstwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Godin E., Petii F. (red.), KiW, Warszawa 2002.
- Nozick R., *Anarchy, State and Utopia*, Basic Books, New York 1974.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1994.
- Sen A., *Nierówności społeczne. Dalsze rozważania*, Znak, Kraków 2000.
- Stiglitz J. E., *Globalizacja*, PWN, 2004.
- Stiglitz J. E., *Informacja i zmiana paradygmatu w ekonomii*, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 3 – 4.
- Stiglitz J. E., *Whither Reform? Ten years of the transition*, [w:] Pleskovic B, Stiglitz J. E. (red.), *Proceedings of the annual bank conference on development economics*, 1999, Washington DC, World Bank, 2000.
- Tischner J., *Etyka Solidarności*, Znak, Kraków 2000.
- Williamson O. E., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1998.
- Woźniak M. G., *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wyd. AE w Krakowie, Kraków 2004.

Streszczenie

W oparciu o dowody przedstawiane w ramach teorii wyboru publicznego i teorii informacji, autor artykułu identyfikuje przyczyny zawodności państwa jako regulatora spójności społeczno-ekonomicznej. Przedstawia również argumenty uzasadniające celowość ukierunkowanych na spójność społeczno-ekonomiczną działań regulacyjnych państwa oraz wskazuje na niektóre warunki konieczne do ograniczania tej zawodności.

W oparciu o kontrowersyjne wobec teorii dobrobytu ustalenia J. Rawlsa, A. Sena i H. Jonasa dotyczące harmonizowania efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości autor artykułu opowiada się za solidarnym państwem respektującym wymagania efektywności ekonomicznej i konkurencyjności. Postuluje również uwzględnienie wymogów efektywności adaptacyjnej związanych z różnorodnością wzorców myślenia i działania i spontanicznym, długotrwałym procesem ewolucji norm nieformalnych. W usuwaniu źródeł nieefektywnego państwa szczególne znaczenie przypisuje usuwaniu ograniczeń poznawczych i informacyjnych poprzez upowszechnianie wiedzy o konsekwencjach sprzężeń pomiędzy poszczególnymi sferami egzystencji ludzkiej dla spójności społeczno-ekonomicznej.

Handicaps of State Intervention in Shaping Socio-Economic Cohesion

Summary

Basing on the proves presented in the theory of public choice and the theory of information, the author of the study identifies some causes of state failure as a regulator of socio-economic cohesion. He also presents some arguments that justify regulatory state actions directed at socio-economic cohesion necessary to limit this failure.

Basing on some controversial against the welfare theory conclusions of J. Rawls, A. Sen and H. Jonas concerning harmonization of economic effectiveness and justice the author of the study supports the idea of solidary state that takes into account conditions of economic effectiveness and competitiveness. He also proposes considering requirements of adaptive effectiveness connected with differences in patterns of thoughts and actions and spontaneous, long-standing process of evolution of in-

formal norms. In elimination of sources of state handicaps, he puts special meaning down to elimination of cognitive and informative constraints by spreading knowledge about consequences of interactions between individual spheres of human existence for socio-economic cohesion.